N^ER 157

KURYER LITEWSKI

w Wilnie w Piątek dnia 31 Grudnia v. s. 1826 roku.

Wiadomości Krajowe.

— Wilno. —

Schyłek roku, kończącego się w dniu dzisieyszym, mianowicie miesiąc ostatni, oznaczony został czynami dobroczynności, ku uczczeniu dnia Wysokich Imienin Nayjaśnieyszego Cesarza Jegomości. Szczęśliwi byliśmy podawać te czyny do powszechney wiadomości. Ponawia się to szczęście, jeszcze do tegoż dnia należące. W pamięci jest Publiczności Wielka Muzyka, na uświęcenie wieczora dnia 6go, a na okup uwięzionych za długi, przeznaczona. Pomimo odłożenia na dzień 8my, zgromadzenie słuchaczów odpowiedziało wielkości święta i godności przeznaczenia dochodu. Zacni amatorowie, którzy się wykonaniu muzyki poświęcali, nie znalazłszy uwięzionych prosto za długi, użyli dochodu na opłatę zadłużonych za najęcie mieszkań, na wykupno narzędzi, lub na czasowe wsparcie przypadkowemu nieszczęściu uległych, szczególniey z klassy rzemieślniczey. Ani chcieli sami przez się pomocy tey potrzebnym udzielać: ale się udali do Towarzystwa Dobroczynności, jako świadomszego o prawdziwie nieszczęśliwych, i pospołu z Członkami Towarzystwa na sessyi administracyyney w dniu 20, przychod cały srebrem rubli 328, po odtrąceniu 128 rubli na potrzebne koszta do wykonania muzyki, z pozostałości czystego dochodu rubli 200, 100 rubli wydali na wypłatę zadłużonych, a pozostałe 100 rub. wnieśli do kassy Towarzystwa Dobroczynności. Lecz nie można nie wspomnieć, że do tego przyczyniła się nowa ofiara ze strony odbierających swe należności, gdyż każdy prawie połowę jey całkowicie darował, a tylko połowę odzyskiwał. Mamyż przypominać z jaką uprzeymością publiczność wykonanie muzyki tey przyjęła; mamyż przypominać te długo trwające oklaski, któremi wykonywane sztuki były okryte: mamyż wymienić imiona szanownych amatorów, *Kozicza, Bideaux, Rennera, Miłkowskiego*, których talenta, naywyższe uniesienie i podziwienie wzbudzały, a których poświęcenie się w samym czynie swym naywyższą znayduje chwałę i nagrodę.— Dodać powinniśmy, że amatorowie, oprócz wspomnioney summy pieniężney, darowali jeszcze Towarzystwu Dobroczynności papiery, do tey muzyki kupione.

Astrachań dnia 25 listopada.

(z Gazety St. Petersburskaey).

Rzadko się tu zdarza, aby późna jesień, nie zrządziła jakich klęsk w żegludze. W latach przeszłych gwałtowne burze i niespodzianie nadeszłe lody uralskie, zniszczyły mnóstwo statków, które wypłynęły na morze Kaspiyskie z bogatemi ładunkami.

Teraźnieyszego listopada 2, gdy statki, mające wypłynąć z różnemi ładunkami do naszych brzegów perskich, stały na otwartém morzu, wiatr morski stopniami się natężając, zmienił się nareszcie w tak gwałtowną burzę, przez trzy dni ciągle trwającą, iż ludzie naysędziwsi, nie pamiętają podobnie nadzwyczaynego zdarzenia. Niektóre ze statków przewozowych, będących przez czas niejaki igrzyskiem wściekłości burzy, zerwane zostały z kotwic i wiatrem uniesione, inne znowu, nie mogąc działać jak sztuka doradzała, potonęły. Jeden statek w kilka minut został zgruchotany. Szczęściem, ludzie uratowani zostali przez nadbrzeżnych mieszkańców.

Woda, pędzona przez trzy dni do brzegów gwałtownemi wiatrami, zalała wszystkie mieysca, które nigdy przedtém nie były nią pokryte. Niektóre mosty na dwa sążnie od ziemi podniesione, zatonęły. Ładunki znaydowały się w skrzyniach, które po rozbiciu statku poszły na dno morza; wszakże i u nas są zręczni nurkowie, i stu robotników na astrachańskich przemysłach rybnych, pierwszych kupców, braci *Sapożnikowych*. Wkrótce po opadnieniu wód morskich, za uspokojeniem się burzy, przeszło 200 skrzyń przez nich odkrytych zostało i dobytych z wody, pomimo wszelkich niedogodności, od zimna pochodzących. Staranność i zręczność tych ludzi, była nadzwyczayna.

Burza ta rozciągała się po całem morzu Kaspiskiém, a smutne jey skutki, okazują się z losu, który spotkał kilka statków skarbowych, z żywnością wysłanych.

Anglia.

Londyn dnia 15 grudnia.

(z Gazety Warszawskiey.)

Towarzystwo statków parowych oświadczyło chęć oddania całey swojey flotylli, złożoney ze 20 do 30 statków, pod rozporządzenie rządu.

Okręt, który z *Oporto* zawinął do *Portsmouth*, przywiózł zatrważające wiadomości z Portugalii. Wypłynął dnia 7 b. m. z Anglikami, którzy się ztamtąd oddalili, i zapewniają, iż jeszcze wiele rodzin Angielskich w *Oporto* ma póyść za ich przykładem. Donoszą oni, iż powstańcy, zająwszy miasto *Braganza*, po części je zrabowali, a po części spalili. Margrabia *Chaves* posunął się do *Mirandela*, i sposobi się do oblężenia *Oporto*. Ministrowie Portugalscy, oprócz dwóch tylko, utrzymywali godną kary korrespondencyą z Hiszpaniją. Woysko portugalskie znayduje się w naysmutnieyszym stanie: nie ma żadney karności i nie pobiera płacy. Sama tylko artylerya jest w dobrym stanie. Naywiększa niepewność panuje w Portugalii, względem Francyi. Do *Braganza* weszło zpoczątku 1500 powstańców, lecz wkrótce liczba ich powiększyła się do 4000. Osada Francuzka w *Kadyxie* i okolicy wynosi 11,000 ludzi.

Wiadomości z Portugalii, przywiezione przez inny okręt (pisze gazeta *Goniec*) nie są tak zatrważające, jak rozgłoszono. Poseł Hiszpański w *Lisbonie*, odebrawszy zalecenie wyjazdu we 24 godzin, prosił, aby mógł jeszcze kilka dni zabawić, jako prywatny człowiek, do czego się przychylono. W porcie *Oporto* stoi jeszcze 9 okrętów angielskich. Margrabia *Chaves* znayduje się jeszcze o 20 mil od *Oporto*, a korpus jego składa się z takich ludzi, którzy nie zdołają dać oporu ćwiczonemu woysku.

Dnia 9 b. m. doniesiono posłowi francuzkiemu w *Londynie*, o postanowieniu gabinetu naszego, wspierania Portugalii przeciw Hiszpanii, a zatém, wiadomość o tém mogła nadeyść do *Paryża* przed zagajeniem obrad Izb.

Pan *Canning* choruje wprawdzie, lecz przy-

chodzi do zdrowia, i wczoray pracował z Panami *Bathurst*, *Wynn* i *Huskisson*.

Słychać, iż rząd odebrał z Irlandyi wiadomość o knowanym tam spisku.

— *Dnia 16* —

(*z teyże gazety.*)

Gazeta *Traveller* pisze, iż Xiążę *Wellington* wyjechał pocztą z *Apsley-House*, w towarzystwie oficera i wziął tylko jednego służącego. Natychmiast rozgłoszono, iż udaje się do Portugalii i obeymie naczelne dowództwo. Przejeżdżał przez *Londyn* i był w ubiorze podróżnym. Zdaje się jednak, iż Jenerał *Clinton* obeymie naczelne dowództwo.

Woysko Angielskie miało wysieść w *Oporto*: tam bowiem jest naywiększe niebezpieczeństwo.

Okręt *Antilope*, który dnia 12 b. m. zawinął ze *Smyrny* do *Falmouth*, spotkał dnia 20 listopada fregatę grecką *Nadzieję*, płynącą z *Nowego-Yorku* do *Nauplia*.

— *Dnia 18.* —

(*z teyże gazety.*)

Ostatnie wiadomości z *Oporto* są bardziey zaspokajające. Władze tameczne postanowiły przywieść miasto do obronnego stanu. Oszańcowały most na *Lamega*, jako jedyną drogę, prowadzącą do *Oporto*. Oddział woyska przybył tam z *Lisbony* na statkach parowych. Zmnieyszyła się obawa z przyczyny sposobu myślenia woyska. Lord *Beresford* miał na własną swoję odpowiedzialność żądać posiłków z *Gibraltaru*, co jednak potrzebuje potwierdzenia.

Maytków użytych na okrętach krążących dla przeszkodzenia przemycaniu, wzięto na okręty wojenne. Bojaźń zaciągu maytków na *Tamizie* i w innych mieyscach, jest taka, iż maytkowie porzucili wiele prywatnych okrętów. Z drugiey strony, tyle ochotników zgłasza się do służby maytków, iż tylko naymłódszych i naysilnieyszych wybierają. Jest to skutek trudnego zarobku w *Londynie*.

Nadeszła tu z Brezylii wiadomość, iż okręt Portugalski *Jan VI*, miał d. 28 października wypłynąć z *Rio-Janeiro*, dla przewiezienia Infanta *Don Michała* do Brezylii. W podróży tey towarzyszyć mu będą: szambelan *Joa da Rocha*, Kawaler *d'Almeida*, i kilka innych osób, które Cesarz Brezyliyski przeznaczył.

P a r l a m e n t.

Izba Wyższa. Na posiedzeniu d. 8 b. m. Margrabia *Landsdown* przełożył i popierał petycye względem wynoszenia się z kraju. Oświadczył, iż za podającemi mówi szczególniey ta okoliczność, że ich nie pobudza do petycyi fanatyczne przywiązanie do odmian, ale potrzeba istotnie nagląca. Z resztą, w kraju, jak Anglia, obszerne i nieocenioney wartości osady posiadającym, roztrząsanie pytania względem emigracyi, jest nayważnieyszém. „Jednakże (rzekł daley Margrabia) zatrważają mię w naywyższym stopniu wszelkie wnioski tego rodzaju; powiększa moję obawę to, że ją dzieli ze mną wiele nayznakomitszych osób, albowiem klęski, jakim uległy nasze rękodzielnie, ciągle jeszcze tak uciskają, iż podobne wnioski nadchodziłyby i musiałyby nadchodzić z wielu stron kraju, coby na sam przemysł Anglii wywierać mogło wpływ, nie zupełnie pomyślny.“ Hrabia *Bathurst* oświadczył, iż ubolewa nad nieszczęściem cierpiących, ale radził, aby postanowienia w tey mierze były bardzo ostróżne i określone. Tak naprzykład, starcy i dzieci powinni bydź zupełnie od emigracyi wyłączeni, nie dla tego, iżby nieszczęście ich na mnieyszy wzgląd zasługiwało, ale ponieważ nie mogliby wcale odpowiadać zamiarowi, jakiby rząd miał w przenoszeniu obywateli z matki oyczyzny do osad. Margrabia *Landsdown* złożył petycyą pewnego Irlandskiego właściciela, o utrzymanie teraźnieyszych praw zbożowych, ze zmianami w niektórych punktach. Odłożono ten przedmiot aż do oświadczenia Ministrów w tey okoliczności.

Izba Niższa. Dnia 6 b. m naradzała się Izba nad emigracyą, nadaniem swobód katolikom i prawami zbożowemi; ale nic ważnego nie zaszło. Pan *Hume* uymował się za sprawą podpółkownika *Bradlei*, który po 20stoletniey zaszczytney służbie woyskowey otrzymał dymissyą.

Po mowie Pana *Canning*, mianey dnia 12 b. m., (którey treść umieściliśmy w przeszłym Numerze Gazety naszey), zabrało głos dwóch członków strony oppozycyyney. Pan *Canning* powstał znowu, i odpowiedział obszerną mową, rzucającą wielkie światło na politykę Anglii. O zajęciu Hiszpanii przez woysko francuzkie tak powiedział: „Jeden ze sposobów zapobieżenia temu wypadkowi było wydanie woyny Francyi. Lecz był jeszcze i inny sposób, to jest: uczynić posiadłość tego kraju nieużyteczną, a nawet uciążliwą dla Francyi; chwyciłem się tego ostatniego sposobu. Uważałem Hiszpanią pod innym względem. Spoyrzałem na Hiszpanią i na Amerykę; w tey części świata wzniosłem nowe państwa i przywróciłem równowagę. Nim skończę mówić, tę uczynię uwagę, iż celem projektowanych środków nie jest prowadzenie woyny, lecz utrzymanie pokoju. Jeśli Anglia nie przybędzie na pomoc Portugalii, Portugalia będzie zdeptaną, a wtenczas nastąpi woyna, połączona z niesławą.“ Izba przyjęła (jak wiadomo) projekt adressu odpowiedniego na poselstwo Królewskie.

Izba Niższa. Dnia 13 b. m. Pan *Peel* zastępując Pana *Canning*, nieobecnego dla choroby, oświadczył: „Szanowny móy przyjaciel (Pan *Canning*) przyrzekł wczora, iż dziś proponować będzie odłożenie obrad Izby do dnia 8 lutego, lecz wczoraysze wysilenie tak go osłabiło, iż nie może znaydować się na sessyi. Dawniey już radzili wprawdzie lekarze temu zacnemu mojemu przyjacielowi, aby pracując wstrzymywał się od wszelkiego wzruszenia umysłu; lecz chęć wystawienia Izbie pobudek postępowania Ministrów, zniewoliła go do zapomnienia o owey radzie. Wreszcie jestem zupełnie przekonany, iż kray ten nie mógł inaczey czynić, jak uczynił, bez ubliżenia swojemu honorowi i nadwątlenia świętości traktatów. Mniemam, iż kiedy kray jaki przedsiębierze środki dla przywrócenia pokoyności, naylepszym sposobem do osiągnienia pożądanego celu, jest okazanie natychmiast całey, jaka tylko bydź może energii. Mam jeszcze nadzieję, iż użyte przez ten kray środki zapobiegną woynie. Oświadczam oraz, iż wszyscy członkowie Ministeryum Królewskiego jednomyślnie pochwalili wydane postanowienia. Nikt nademnie nie jest większym nieprzyjacielem woyny. Pokolenie ludzkie nie mogłoby w obecney chwili doznać większego nieszczęścia. Woyna zaszkodziłaby cywilizacyi, nie tylko w kraju naszém, ale w całey Europie. W tey myśli działają Ministrowie, i wszyscy są przekonani, iż jedyny środek utrzymania pokoju zależy na okazaniu energii i czułości na wszystko, coby honor narodowy obrazić mogło. Nakoniec winienem oznaymić, iż d. 12 lutego Pan *Huskisson* poda Izbie propozycye ze strony rządu względem *praw zbożowych.*“

F r a n c y a.

Paryż dnia 17 grudnia.

(z Gazety Warszawskiey).

Margrabia *de Moustier* przybył z *Madrytu* do tuteyszey stolicy, i wkrótce potém miał posłuchanie u ministrów *Villele* i *Damas*.

Odebrany tu list z *Madrytu* pod d. 8 b. m. donosi, iż d. 3 grudnia korpus zbiegów z *Alentejo* stanął przed *Abrantes*, i chciał się przeprawić przez tameczny most na prawy brzeg *Tagu*. Korpus konstytucyyny usiłował mu zabronić przeyścia; lecz został odparty, a zwycięzcy wyruszyli nazajutrz ku *Lisbonie*. Stolica ta może bydź wziętą; jakoż zaraz po odebraniu wiadomości o zdobyciu *Abrantes* panowało w *Lisbonie* naywiększe zamieszanie. Pan *William A'Court*, poseł angielski, proponował Królewnie Rejentce, aby się schroniła na jaki okręt angielski; lecz Rejentka uczuła wielki wstręt od tak skwapliwego kroku.

Oporto musi się poddać, jeśli nie otrzyma posiłkow; lecz i tam podobno Anglicy zapóźno przybędą. Wszystkie sprawy portugalskie podobne są do wyścigow; kto pierwey stanie na mieyscu, ten wygra.

Minister spraw wewnętrznych zezwolił na otworzenie w *Paryżu* teatru angielskiego w małey sali Pana *Geromevirein* przy ulicy *Chantereine*. Sami tylko abonenci będą na widowiskach.

Zapewniają, iż jenerał *Molitor* został mianowany posłem naszym przy Dworze Hiszpańskim.

Rozeszła się na giełdzie tuteyszey pogłoska o przybyciu do *Havre* statku pocztowego z wiadomością, iż dwa półki angielskie z *Gibraltaru* wysiadły do *Lisbony*.

Dzienniki oppozycyyne donoszą, iż posłano gońców do *Madrytu* z odwołaniem tameczney osady francuzkiey. Woysko francuzkie ma jeszcze stać w twierdzach hiszpańskich.

List z *Bajony* pod d. 10 b. m. wyraża: „Naywaźnieysza odebrana tu wiadomość jest o wypowiedzeniu woyny Hiszpanii ze strony Portugalii, z powodu, iż Hiszpania należała do wtargnienia zbiegów portugalskich. W *Pampelunie* miano wziąć 2,000 sztuk broni, przeznaczoney na uzbrojenie rojalistów w prowincyi *Nawarrze*. Słychać, iż pierwszy półk jazdy hiszpańskiey, który stał w *Burgos* i *Palencia*, udał się w pochód wraz z woyskiem z innych okolic."

Lord *Cochrane* wyjechał dnia 8 b. m. z małżonką swoją z *Marsylii*, i d. 12 b. m. przybył do *Lugdunu*, gdzie zabawił 48 godzin, a potém udał się do *Genewy*.

Tuteysza *Gazeta Codzienna* umieściła następujące wiadomości listowne z *Madrytu* pod d. 12 grudnia. „Dają tu uczty z powodu postępow rojalistów portugalskich. Pogłoski wojenne nikogo tu nie trwożą. Oddawna nie był Król tak wesoły, jak d. 6 b. m. w czasie przypuszczania znakomitych osób do pocałowania ręki Monarchy z powodu przyyścia Królowey do zdrowia. Według ostatnich doniesień z Portugalii, miasto *Setubal*, o 9 mil od *Lisbony*, oświadczyło się przeciw Rejencyi za *Don Michałem*, chociaż eskadra angielska pokazała się przed tamecznym portem. Inne także miasto pod samą *Lisboną* oświadczyło się również za rojalistami. 400 zbiegów portugalskich, rozproszonych w południowey części Andaluzyi, zebrało się w *las Cabezas*, między *San Lucar* i *Utrera*. Oficer portugalski *Pingo* stanął na ich czele; przeprawili się przez rzekę *Guadiana*, i bez żadnego odporu weszli dnia 30 listopada do *Tavira*. Oddział ten powiększył się w drodze w dwóynasób. Wiedziano w *Madrycie*, iż do Portugalii przybyło na okrętach angielskich 1,000 liberalistów hiszpańskich z różnych stron stałego lądu i z Anglii. Zapewniają, iż tyleż ich ma bydź w *Gibraltarze*, gdzie przed 6 miesiącami ledwie było 200. Wielu z nich chciało przesłać listy do Hiszpanii, lecz je przejęto."

Paryż dnia 24 grudnia.

(z Monitora Warszawskiego).

Z podanych sobie kandydatów Król Jmć znowu P. *Ravez* wybrał na Prezesa Izby deputowanych.

— Zniknęły już wszelkie obawy, aby miało przyyśdź do woyny, ministrowie nasi jawnie oświadczyli, że Francya działać będzie w interessach portugalskich zgodnie z Anglią.

W izbie parów przy dyskussyi adressu, miał z tego powodu minister spraw zagranicznych (Hr. *Damas*) dnia 19 grudnia następującą ważną mowę:

Szlachetni Parowie! Obrady, które rozpoczynać mamy, wkładają na nas obowiązek zawiadomienia was o stanie obecnym naszych związkow z krajami, których interess szczególnieyszym sposobem połączony z wypadkami ostatniemi. Obowiązku tego dopełniam w obliczu waszém.

W czasie wkroczenia armii francuzkiey do Hiszpanii w r. 1823, rząd angielski dopominał się, i otrzymał przyrzeczenia, iż żadne kroki nieprzyjacielskie nie będą rozpoczęte względem Portugalii, i oświadczył już podówczas, iż mocą dawnieyszych traktatów, uważał się obowiązanym do dania pomocy temu państwu, w przypadku napaści.

W czasie ostatnich zamieszek wybuchłych w Portugalii oświadczenie podobnież złożyła Angliia Hiszpanii, które udzielone zostało Francyi, i wszystkim mocarstwom lądu stałego, i zgodzono się, iż Hiszpania nic nieprzedsięwezmie przeciw Portugalii, a Anglia ze swey strony czuwać będzie aby Portugalia nie rozpoczęła żadnego kroku nieprzyjacielskiego przeciw Hiszpanii.

Winniśmy wyznać prawdę, iż Anglia dopełniła przyjętego na się zobowiązania, i że wszystkie mocarstwa stałego lądu zgodnie działały, ażeby gabinet hiszpański nie dał powodu Portugalii do żażaleń.

Tym czasem w chwili, gdy ten gabinet zapewniał, iż zbiegom portugalskim odebrana broń, niezwłócznie oddana będzie rządowi portugalskiemu, w chwili, gdy rozkazy wydane zostały, aby zbiegli portugalczycy oddaleni byli od granic, oni zbroyną ręką wkroczyli do Portugalii, a to nagłe weyście z takiemi było połączone okolicznościami, które nie każą powątpiwać o przyłączeniu się władz hiszpańskich, tych samych, którym zalecono rozbroić zbiegłych portugalczyków i rozproszyć ich po kraju.

Francya, która nayusilniey starała się zapobiedz krokom nieprzyjacielskim ze strony Hiszpanii. Francya, ktora naywięcey miała prawa, aby jey głosu słuchano, którey pośrednictwo powinno było zapewnić Portugalią i Anglią we względzie przyjętych dopełnienia przez gabinet hiszpański zobowiązań, nie mogła bydź obojętną na wypadki, w których tak jawnie pokazało się, że albo gardzą radami, albo nie mają dosyć mocy do ich wykonania; i rząd Króla Jmci winien był okazać natychmiast swoje nieukontentowanie, odwołując z Madrytu posła swego.

Francya nie może zaprzeczać Anglii prawa, jakie jey nadają, ani też obowiązku, jaki na nią wkłada, długi szereg traktatów, do wspierania Portugalii; starać się jednak będzie zapobiedz wznowieniu czynów, które upoważniały przedsięwzięte środki przez gabinet angielski, nie oszczędzi niczego dla zapobieżenia zerwania przymierza między Hiszpanią i Portugalią: spodziewa się zaś, iż tego dokazać potrafi. Już nawet uczyniła w tym celu w gabinecie madryckim naystosownieysze kroki, łącznie ze swymi sprzymierzeńcami; ciągle zaś odbiera od gabinetu angielskiego zapewnienie nayszczersze, iż tenże z chęcią się przyłoży do dopięcia zamierzonego przez Francyą celu.

Aż do ostatnich wypadków, nic nie było takowego, coby upoważniało rząd Króla Jmci do powątpiewania o szczerości danych mu zapewnień. Ministrowie zaś Króla Jmci stale postanowili radzić Królowi Jmci, aby odmówił wsparcia rządowi hiszpańskiemu, jeśliby z własney winy przywiódł Portugalią do kroków nieprzyjacielskich przeciw sobie.

Francyi więc nic przywieść nie zdoła do zrzeczenia się korzyści pokoju, wyjąwszy okoliczności, których przewidzieć nie możemy; godność i szlachetność nie mogą jey upoważniać do wspierania czynów niesprawiedliwych i gwałtownych, które nastąpiły ze wzgardą rad udzielonych przez Francyą i obietnic, które odebrała.

Tym sposobem trzymając się praw słuszności, szanując zamiary traktatow i prawa innych mocarstw, Francya zapewni sobie wszelkie korzyści wbronieniu praw własnych, a nawet i praw Hiszpanii, skoroby ta niesłusznie napadnioną została.

Broniąc zasad porządku i prawości Anglia wyszła z tryumfem z długiey i krwawey walki, którą toczyła z rewolucyą francuzką; ten sam skutek byłby nam zachowany, jeżelibyśmy z kolei wezwani bydź mieli do bronienia tychże zasad.

Bajona dnia 10 grudnia.

Gdy Margrabia *de Moustier* ledwo milę ujechał od *Madrytu*, napadła go banda rozboyników, którą jednak będąca przy nim straż odpę-

działa. Wiadomość o dzielnych przysposobieniach ze strony Anglii, osłabiła w *Madrycie* nadzieję pomyślnego skutku przedsięwzięcia Margrabiego *Chaves*, Słychać o tworzeniu w Nawarze 30 batalionów gierillasów; w każdym ma bydź 250 ludzi; 10 batalionów składa brygadę. Znany *Santos-Ledron* ma dowodzić woyskiem.

HISZPANIJA.

Madryt d. 6 grudnia.

(z Gazety Warszawskiey.)

Jeneralni kapitanowie prowincyy pogranicznych, odebrali rozkaz, aby jeńców Portugalskich, zabranych przez powstańców, i posyłanych do Hiszpanii, uważali jako poddanych przyjacielskiego mocarstwa, i kazali ich odprowadzać o 50 mil wgłąb kraju.

Poseł Angielski zapytał się przed 5ciu dniami, czyli może dostać pasport do wyjazdu, gdyby tego żądał. Odpowiedziano mu, iż może czynić, co mu się podoba. Nie sposobi się jednak do wyjazdu.

Sprawujący interessa portugalskie i poseł angielski podają ciągle noty naszemu Ministrowi spraw zagranicznych i od niego je odbierają. Sprawujący interessa Portugalskie doniósł, iż poseł hiszpański w *Lisbonie* nie może już mieć dalszych związków z Rządem Portugalskim.

Pan *de Moustier*, poseł francuzki, wyjechał do *Paryża*.

List z *Zamora* pod d. 3 b. m. obeymuje następującą kapitulacyą miasta *Braganza*, które ze strony jenerała powstańców jest napisana w tonie dosyć dumnym: „Vice - Hrabia *Montealegre*, drugi naczelny jenerał woyska rojalistowskiego, Króla Jmci Pana naszego *Don Michała I*, oświadcza: 1) iż daje pardon wszystkim podoficerom i żołnierzom, jeśli się Królowi lub Rejencyi nie podoba inaczey w tey mierze postanowić; 2) Wszyscy oficerowie będą uważani za jeńców wojennych, i zamknięci w warowni, co jest jedynym sposobem ocalenia im życia i ochronienia ich od obelg pospólstwa; 3) Z tegoż powodu zatrzymani będą w warowni obywatele, którzy się tam znaydują; 4) Wszystkie straże zostaną rozbrojone i posłany będzie oficer dla odebrania broni i zapasów wojennych; 5) Ninieysze artykuły mają bydź w przeciągu godziny ogłoszone, a po upłynieniu tego czasu, uważane jako zatwierdzone. Działo się w główney kwaterze w *Braganza* d. 26 listopada 1826. (Następują podpisany.)

Następcą Pana *Calomarde*, który dotąd jeszcze nie otrzymał uwolnienia od urzędu, ma bydź Hrabia *Offalia*, lub Pan *Zea Bermudez*.

Opisują teraz zamek Eskuryalski w sposób następujący: lod śklni się wszędzie na bruku, mocny i ostry wiatr dmie do koła; stawy i doliny zamarzły, drzewa pokryły się szronem; śnieg okrywa góry i pagórki, a wielki i wspaniały pomnik wznosi się na spadzistości góry w szacie białey i niezwyczayney.

TURCYA.

Stambuł dnia 25 listopada.

(*Z Dostrzegacza Austryackiego.*)

Rząd czuwa z nieustanną surowością nad utrzymaniem spokoyności publiczney i nie przestaje oddalać z miasta tych wszystkich, którzy do ostatniego spisku (w październiku) należeli, i tych, którzy nie należąc do niego, z nowego porządku rzeczy okazali się niekontenci, w jego wykonaniu uporni, lub dla Janczarów przychylni. Kara wygnania spotkała tu teraz naywięcey samych Tulumbadszi (Pompiarzy), którzy w czasie gaszenia ostatniego pożaru, złego okazali ducha.

Dawnieyszy Niszandszi (Sekretarz stanu do podpisu Sułtańskiego) *Atta Effendi*, mianowany został Defterdarem czyli Podskarbim Rumelii, i w tém znaczeniu wyjechał d. 13 b. m. do główney kwatery w *Jeniszer*, to jest, do *Laryssy*. Na koszta podróży wyznaczono mu sto kies (po 500 piastrów), a na żołd i utrzymanie woyska w *Laryssie* dano 1000 kies. Dotychczasowy Defterdar Rumelii *Hussein Bey* wezwany jest do stolicy, gdzie, jak sądzą, dany mu będzie urząd drugiego Defterdara w nowo zaprowadzającym się porządku rzeczy. Na mieysce *Atta Effendego* mianowano Niszandszim, dotychczasowego Defterdar Emini, to jest, Intendenta skarbu *Hassan-Jahsin-Effendego*.

Kapitan Basza stał ciągle z flottą swoją przy Dardanellach, i nie wiedziano czyli tam przezimować zamyśla, lub czy wpłynie do portu Stambulskiego. Po oddaleniu się jego z okolic *Mitylene* (28 października) Grecy powrócili także do portów swoich, zostawiwszy kilka tylko okrętów na morzu przy *Nicaria* i *Samos*.

Gazeta wychodząca w *Nauplii* potwierdza wiadomość o śmierci Jenerała *Goura*, który na wałach *Akropolis* kulą nieprzyjacielską w głowę trafiony, poległ. Dopiero w jedenaście dni po śmierci *Goury*, to jest, w nocy z dnia 23 na 24 października powiodło się Grekom wprowadzić kilkaset ludzi do *Akropolis*. Na ich czele znaydował się *Krjesjote*, który objął dowództwo tey warowni. Tymczasowym dowódcą obrany był przez oblężonych niejaki *Maurojanni*.

Donoszą z Kandyi, że w mieście tegoż nazwiska wybuchnął w nocy z dnia 9 na 10 października wielki pożar, który zniszczył 45 magazynów i wiele domów, a między innemi dom Konsula Francuzkiego. Też same wiadomości kreślą nam bardzo nieszczęśliwy obecny stan tey wyspy, przeciążoney dowolnościami teraźnieyszego jey Gubernatora *Luttfulach* Baszy. — Gazeta *Dostrzegacz Wschodni* z dnia 17 listopada umieściła w tey mierze list pisany w dniu 18 października z Kanei, w którym między innemi wyrażono: — „*Luttfulach*, Basza Kandyi i Kanei, oraz Seraskier wyspy, dopiero od dwóch miesięcy na swym urzędzie potwierdzony został. Pierwszym jego czynem było ustanowienie trzy razy większey opłaty od oliwy, mydła, jedwabiu i innych płodów; podatki gruntowe podwyższył także, a na nadużycia podwładnych z obojętnością przez szpary spogląda. Słychać, że ma jeszcze zamiar nałożyć opłatę na okręty Europeyskie, które do wyspy przybijają. Takie to nadażycia i inne dowolności Gubernatora tyle niedorzeczne, ile niepolityczne, złe skutki pociągają za sobą. Bandy buntowników napastujących tę wyspę pomnażając się codziennie, podstąpiły pod miasto tak blisko, iż Basza nie może na milę drogi oddalić się od stolicy bez niebezpieczeństwa dostania się w ich ręce. — Związki lądem między *Kandyją*, *Kaneą* i *Retimo* są niezmiernie utrudnione, a gońcy tylko pod mocną strażą przejeżdżać mogą. Na północne brzegi wyspy napadają Grecy, zabierają wszędzie żywność i bydło, które uprowadzają do twierdzy *Karabuza*, znaydującey się w ręku powstańców. — Mieszkańcy *Kandyi*, *Retimo* i *Kanei* mają zamiar podać suplikę do Sułtana, upraszając o zelżenie tylu przeciążeń. Bydź może, iż pomyślny uzyskają skutek, bo *Mehemed* Basza w *Retimo* nie pochwalając postępowania Gubernatora, oddzielnie ze swey strony robił w tey mierze Porcie przedstawienia. Słychać także, że i kupcy Europeyscy zamieszkali w *Kanei* toż samo uczynili, za pośrednictwem Konsulów narodów swoich.“

Pozwolono drukować: Z polecenia JW. Litewskiego Wojennego Gubernatora.
Andrzey Bucharski Rzeczywisty Radca Stanu i Kawaler.

w Drukarni Redakcyi.

Wilno dnia 31 Grudnia o. s. 1826 Roku.

2 Od Izby Skarbowey Wileńskiey ogłasza się, iż wyrażone w przyłączoney do tego Wiadomości, Skarbowe majątki i czynszowe artykuły, w różnych powiatach Wileńskiey gubernii położone, oddają się w arędowną dzierżawę z publicznych targow w tey Izbie 16, 18 i 20 marca następującego 1827 roku odbywać się mających, zawakowane na lat 12, a te, które odebrane w latach przeszłych, za nieakuratne wnoszenie należnego do Skarbu przez dzierżawców dochodu, do upłynienia terminu tym nieakuratnym dzierżawcom; czynszowe zaś artykuły na osobnych warunkach, o których przy targach objawiono będzie; zatem życzący należeć do targow o te majątki i czynszowe artykuły, zechcą przybyć na wyrażone terminy do tey Izby sami, albo przysłać umocowanych z dostatecznemi ewikcyami, odpowiadającemi dwóletniemu dochodowi z tych majątkow które życzą wziąć w arędę. Dnia 19 grud. 1826 r. Sowietnik Kołkowski. Naczelnik Stołu Zdzitowiecki. Guberski Sekr. Józef Znosko.

W I A D O M O Ś Ć

O Skarbowych majątkach w Wileńskiey Gubernii, które podczas targow w miesiącu marcu następującego 1827 roku oddawać się będą z tychże targow w arendę od d. 12 apryla tegoż roku.

Numer	Nazwiska majątków w powiatach	Stan majątków podług inwentarzów i dochód z nich. Folwarki	Miasteczka	Wsi i zaścianków	Liczba wszelkiego rodzaju dymow.	Dusz płci męzkiey podług rewizyi 1816 r.	Dochod lustracyyny. Srebrem. rub.	kop.	Ceny naznaczane podczas targow Srebrem i assygn. rub.	kop.
	Majatki zawakowane oddają się na lat 12.									
	w W i l e ń s k i m.									
1	Matakiemie Milaniszki	—	—	—	4	4	84	45	—	—
2	Kiernowskie Starostwo	1	1	7	37	46	628	11	—	—
		w liczbie tych 46 dusz P. Bieliński dowodzi, że do niego należą 42.								
	w T r o c k i m.									
3	Nowosiady dzierżawa	—	—	—	1	—	133	50	—	—
4	Plikiany albo Pilwingi	1	—	—	—	—	101	10	—	—
	w O s z m i a ń s k i m.									
5	Nerowka dzierżawa	—	—	—	1	—	60	—	—	—
6	Krawcowszczyzna	—	—	—	—	—	35	90	—	—
7	Kerwele	1	—	—	—	—	68	40	—	—
8	Kuckie Starostwo	—	—	1	11	26	271	72½	—	—
	w B r a s ł a w s k i m.								srebrem	
9	Brinkliszki	1	—	1	5	4	134	50	136	—
									srebrem	
10	Skaystuły Zaścianak	—	—	1	4	4	75	—	90	50
		nowa lustracya jeszcze się odbywa.								
11	Klucz Sołoki i Jeziorosy	—	1	—	291	1037	11415	95	—	—
	w R o s i e ń s k i m.								assygn.	
12	Juryzdyka w Rosienach po Żukowskiey	—	—	—	—	—	9	—	70	—
	w T e l s z e w s k i m.									
13	Szledzkie Starostwo	1	—	—	6	10	199	59	—	—
	w W i ł k o m i e r s k i m.								srebrem	
14	Medyniszki albo Załsowck Zaścianek	1	—	—	3	7	116	—	—	—
15	Sikoryszki i Janszki	—	—	2	5	10	156	—	156	—
	w U p i c k i m.									
16	Pobersztelskie Starostwo	1	—	1	8	27	288	16½	—	—
17	Pożonście dzierżawa	—	—	—	—	—	2	17½	—	—
	w K o w i e ń s k i m.									
18	Krużonce dzierżawa	1	—	—	15	7	333	10	—	—
	Majątki odebrane od dzierżawców za niewypełnienie przyjętych przezeń na zarządzanie Skarbowemi majątkami prawideł, oddają się w arędę do upłynienia terminu zarządzania nieakuratnym dzierżawcom.									
	w B r a s ł a w s k i m.								srebrem	
1	Sutorowicze Starostwo, z terminem do 12 apryla 1829 r.	1	—	1	6	8	81	—	200	—
2	Miłasze Starostwo, z terminem do 12 apryla 1828 r.	1	—	1	12	38	278	40	425	—
	w O s z m i a ń s k i m.									
3	Czetyrki dzierżawa z terminem do 12 apryla 1828 r.	—	—	1	6	19	182	25	188	—
	w T e l s z e w s k i m.									
4	Wideyki dzierżawa, z terminem do 12 apryla 1828 r. }	—	—	1	7	9	173	96	260	—
5	Poizna . . . . }	1	—	1	2	—	162	30	166	—
	Oprócz tego oddają się jeszcze na osóbnych warunkach, o których życzącym przy targach objawiono będzie, w 12stoletnią dzierżawę:									
	w U p i c k i m.									
	Traktyer i Młyn									
	i w W i ł k o m i e r s k i m.									
	W Łabonarskiey daczy 13 pustoszy z uprawną ziemią i łąkami — 2 karczmy — 16 jezior, i osóbno niektóre obszary ziemi:									

Sowietnik Kołkowski. Naczel. Stoła Tytularny Sowiet. Zdzitowiecki. Gubr. Sekr. Józef Znosko.

Izba Skarbowa Litewsko-Grodzieńska ogłasza ninieyszém; iż majątek wakujący, w dołączającey się Tabelli wyrażony, oddawać się będzie z licytacyi w dwónastoletnią arendowną dzierżawę od dnia 12 kwietnia następnego 1827 roku. Trzy termina, w których przypadać ma licytacya są następne: pierwszy 15, drugi 17 i trzeci ostateczny 20 stycznia następnego 1827. Każdy, ktoby życzył otrzymać possesyą rzeczonego majątku, raczy w terminach naznaczonych stawić się do Izby Skarbowey z ewikcyą wyrównywającą dwóletniey intracie.

Ner	Nazwisko majątku.	Folwarki.	W sie.	Liczba.		Ilość ziemi.				Roczna intrata srébrem.	
				Dymow.	Dusz płci męzkiey.	Gruntu oromego i Łąk.		Lasu i zarośli.			
						Włoki.	Morgi.	Włoki.	Morgi.	Ruble.	Kop.
	w Powiecie Lidzkim.										
1	Dzierżawa Miadziusze	1	1	3	8	5	7½	—	—	51	63
						Folwarczna ziemia niewymierzona					

Radca Wincenty Styczyński.
Sekretarz Guberski Michał Wołłk.

---

1 JPan Karol Schultz ma honor uwiadomić Szanowną Publiczność iż ma do przedania cztery arfy z pedałami roboty naylepszych maystrow, które można widzieć każdego czasu w domie W. Welkowey na ulicy Niemieckiey. Także ma do zbycia strony włoskie na Arfę, Violonczelle, Skrzypce i Gitarę.

---

1 Na dniu 26 t. m. grudnia zginęła z mieszkania Jenerała Tennera z domu kupca Zaycowa, wyżlica biała kosmata, mająca uszy długie, na uszach i blisko ogona plamy kasztanowate, ogon długo ucięty kosmaty, pysk cienki; jeżeli by się u kogo takowa wyżlica znalazła, zechce ją dostawić do mieszkania Jenerała Tennera w domie kupca Zaycowa.

---

2 Podaje się do wiadomości iż loterya fantowa ogłoszona w Gazecie w NN. 59 i 134 bliska jest ciągnięcia, albowiem mała liczba biletów pozostała nie przedanych w domu Towarzystwa Dobroczynności. Lecz upraszają się PP. Kollektorowie którzy rozebrali do sprzedania bilety, ażeby albo pieniądze za nie wnieśli do domu Dobroczynności albo też same bilety powrócić raczyli jeżeli nie są przedane.

---

2. Łucki Rzymsko katolicki duchowny łaciński Konsystorz, ogłasza że Sprawa rozwodowa Ur. Józefa Wincentego Zajączkowskiego w Konsystorzu Rzymsko Katolickim Kamienieckim ostatecznie osądzona, przez Ukaz Rzymsko Katolickiego Duchownego Kollegium 1. Departamentu na powtórne osądzenie do Konsystorza tuteyszego odesłaną została, w którey po odbytych pierwiastkowych terminach do ogłoszenia stronóm ostatecznego powtórnego wyroku termin dnia 28 stycznia roku zbliżającego się 1827 naznacza się, na jakowym terminie, Ur. Katarzyna Zajączkowska w tym Konsystorzu ma się stawić, i obrony jeśli ma jakowe z swey strony złożyć, inaczey zaś na zaoczność teyże Sprawa osądzoną zostanie.

Assesor X. Marcin Krzyżanowski S. Katedralny Łucki.

Sekretarz Alexander Pomarzański.

WIELKI SŁON, SAMICA, W TOWARZYSTWIE Z KONIEM, z Królewskiego zwierzyńca w Londynie pochodzący. Podpisany ma zaszczyt uwiadomić Prześwietną Publiczność, iż okaże przedziwnego Słonia, samicę, 10 lat, 9 stop i 6 cali wysokości mającego.

Lubo wielu pisarzów utrzymują, iż Słoń nigdy się nie kładzie, podpisany właściciel czyni jednak uwagę, iż to zwierzę takie ma stawy, jak wszystkie inne, i doprowadził go do tego, że na sam znak jego dozorcy kładzie się, i słucha jego rozkazów.

W swey oyczyznie, wyspie Ceylon, jest Słoń nieocenionego użytku. Służy w woynie, jest do domowych robot użyty i ozdobą Królewskich pałaców.

Na stałym lądzie Europy, gdzie kupno zwierza tego wiele kosztuje, i niebezpieczeństwa zagrażające utratą jego są wielkie, zatém Słoń tylko za osobliwość pokazywany bywa, pomimo to wszystko właściciel mając na względzie upodobanie miłośników historyi naturalney, został do nabycia tego zwierza spowodowany.

Za wielkiem staraniem Słoń ten tak jest powolny, iż dziecię może nim zarządzić i nakarmić bez niebezpieczeństwa, powolny głosowi przewodnika, wozi go na szyi, i postępuje jakby był w podróży, kłania się osobom, które się doń zbliżają, podnosi rzeczy przez przewodnika porzucone, oddając mu je jak wierny służący; a nawet idzie na kolanach, kładzie się zupełnie, czego dotąd nie było dowodow, tak zaś ma delikatne czucie, iż naymnieysze rzeczy trąbą swoją z ziemi podeymuje, bierze zatkaną flaszę wina, wódki lub innych napojów, otwiera je i wypija, trąbą tą służącą mu także do obrony, bierze pokarm dzienny, składający się ze 150 funtow siana, 30 do 40 funtow chleba, półkorca otrębi pszennych lub żółtych korzonków i 13 do 14 wiader wody. Wykonywa on mnóstwo jeszcze innych ćwiczeń, których tu wyliczyć nie podobna.

Mieszkam w Domu W. Kwinty za Trocką Bramą pod Nrem 1147.

Widzieć można każdodziennie od godziny 10 zrana, do 7 wieczorem.

Cena miesc: Pierwsze mieysce 50 kopiejek sreb. Drugie mieysce 15 kop.

Turnier.

---

2 Dekretem Oczewistym Ziemstwa Oszmianskiego, sądzona została summa złotych 8,000 dla WJPani Antoniny z Wróblewskich Bogusławskiey jako schedę, po ś. p. Barbarze z Jorczynskich Wroblewskiey, jaką ilość Hrabia Rudolf Tyzenhauz roku 1827 apryla 23 dnia, przed Aktami Oszmianskiego Powiatu winien opłacić, jesliby kto do tey sukcessyiney schedy miał pretensyją słuszną zawiadamia się.